

niedziela

GŁOS Z TORUNIA



» MYŚL PASTERZA

*Pomimo ciemnej nocy i trudności,
które są wokół nas,
nie brakuje ludzi,
którzy chcą nieść światło.*

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Kolęda u ozdrowieńców



Mikołaj Malinowski/SAI

Radosny śpiew kolęd wypełnił seminaryjne korytarze

Od marca ubiegłego roku wszystko, co do tej pory miało swój coroczny rytm, zostało wyrzucone do góry nogami przez pandemię koronawirusa.

KL. TOMASZ GUTOWSKI

Zmiany spowodowane obostrzeniami dotknęły nie tylko gospodarki, lecz także innych sfer naszego życia, a w tym również życia religijnego. Ubiegłoroczne święta Wielkiej Nocy oraz Bożego Narodzenia nie były takie jak zawsze: niektórzy nie mogli spotkać się z najbliższymi, zasiąść do wspólnego stołu czy wspólnie zaśpiewać kolędy, ale być może dzięki temu nasza uwaga bardziej skupiła się na istocie chrześcijańskich świąt.

Okres bożonarodzeniowy, ale również cały styczeń, jest czasem odwiedzin duszpasterskich w domach parafian, czyli tak zwanej kolędy. Z powodu pandemii i ona przybiera inną formę lub została odwołana. Uroczystość Objawienia Pańskiego jest dniem, w którym każdego roku w toruńskim seminarium odbywała się kolęda i w tym roku również tak było. Większość

kleryków i przełożonych toruńskiego seminarium należy do grupy ozdrowieńców, dlatego odwiedziny duszpasterskie w seminarium mogły odbyć się bez ryzyka.

Duchowy sprawdzian

Kolęda w seminarium rozpoczęła się Nieszporami z uroczystości Objawienia Pańskiego. Po Liturgii Godzin bp Wiesław Śmigiel przywołał długą historię odwiedzin duszpasterskich, która sięga końca XIII wieku i początkowo związana była ze zbieraniem przez duszpasterzy środków na utrzymanie plebani i kościołów. Później kolęda wiązała się ze „sprawdzeniem” przez duchownych, czy w domach parafian nie sprawuje się zabobonnych praktyk. A motywem odwiedzin duszpasterskich, który przyświeca im współcześnie, jest utrzymywanie bezpośredniego kontaktu z wiernymi.

Kolędowa trasa

Ksiądz Biskup poświęcił krede i kadzidło, które zostało użyte do okadzenia naszych pokoi i oznaczenia drzwi każdego z nich. Najpierw bp Wiesław

odwiedził seminaryjną kuchnię, dom sióstr pasterek pracujących w WSD, sekretariat i rektoraty, następnie pokoje diakonów i kleryków, a także mieszkania księży profesorów i domowników, aż wreszcie seminaryjną furkę, która jest ostatnim punktem trasy kolędowej. Seminaryjne korytarze wypełniły się zapachem kadzidła, a przede wszystkim radosną modlitwą wyrażoną śpiewaniem kolęd przy akompaniamencie akordeonu.

Niegdyś kolęda wiązała się ze „sprawdzeniem” przez duchownych, czy w domach parafian nie sprawuje się zabobonnych praktyk.

Kolęda, której dzięki temu, że jesteśmy ozdrowieńcami, mogliśmy doświadczyć w czasach pandemii, jest dla nas pokrzepieniem i namiastką powrotu do normalności. Był to czas radości i wdzięczności Bogu za wszystkie Jego dobrodziejstwa, którymi obdarza nas przez cały rok. **n**

Pokłonili się Dzieciątku

Po raz siódmy w Grudziądzu w uroczystość Objawienia Pańskiego odbył się Orszak Trzech Króli. W tym roku Mędrcy ze Wschodu przybyli do ośmiu grudziądzkich parafii oraz do parafii w okolicznym Mokrem, aby oddać pokłon i złożyć dary Dzieciątku.

MAŁGORZATA BORKOWSKA

Dzień wcześniej wieczorem w czterech parafiach miał miejsce wieczór kolęd. Wystawy szopek bożonarodzeniowych wykonanych przez dzieci ze szkoły podstawowej można było oglądać w wielu świątyniach.

Do radosnego kolędowania zaprosił zespół My – „Ab Imo Pectore” z parafii Ducha Świętego w Grudziądzu. – To wspólne kolędowanie wpisuje się w nasz pokłon Jezusowi Chrystusowi, Temu, który do nas przychodzi, Temu, który pragnie wnikać w naszą codzienność. Pragniemy oddawać pokłon Chrystusowi i nieustannie zapraszać

Go do swojego życia. Zapraszać przez kolędę, (...) przez to, że wybieramy Go jako Pana naszej codzienności – mówił ks. Andrzej Kusiński, proboszcz miejscy.

Koncert rozpoczął się kolędą *Mędrcy świata*. Zabrzmiały też: *Dzisiaj w Betlejem*, *Triumfy Króla Niebieskiego*, *Skrzypki wóz*, *Gore gwiazda Jezusowi*.

Także parafianie grudziądzkiej bazyliki, parafii Podwyższenia Krzyża Świętego oraz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Mokrem spotkali się na wspólnym muzykowaniu.

Trasa Orszaku Trzech Króli rozpoczęła się o poranku w parafii Wniebowzięcia NMP. Gwiazda Betlejemską



Zdjęcia: Małgorzata Borkowska

Trzej Królowie dotarli do żłóbka w kościele Wniebowzięcia NMP

przyprowadziła kilkusobowy orszak przed parafialny żłóbek. Trzej Królowie oddali pokłon i złożyli dary. Kacper, król Afryki ofiarował mirrę, Baltazar, król Azji złożył w darze kadzidło, a Melchior, król Europy, pozostawił złoto – symbol władzy królewskiej. Ks. kan. Krzysztof Zalewski, proboszcz miejscy, życzył, aby objawiony Jezus Chrystus udzielał siły, mocy i zdrowia na każdy dzień.

Dzieci z parafii Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny wraz z opiekunem ks. Mateuszem Cieleckim MIC przygotowały na powitanie Mędrców żywą szopkę. Ks. kan. Zbigniew Gański, inicjator i opiekun duchowy Orszaku w Grudziądzu, przypomniał zgromadzonym: – Jezus zapragnął objawić się wszystkim narodom. O tym zaświadczały Trzej Królowie, którzy pochodzili z różnych krajów i kultur. Za ich przykładem pragniemy oddać dzisiaj pokłon Nowonarodzone-mu. 



W parafii Księży Marianów nie zabrakło jasełek

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Ewa Melerska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadzący – Częstochowa)

tel. 34 369 43 85



Kościół Ducha Świętego wypełniły dźwięki radosnych kolęd

Jest inna droga

Mędrzy, królowie, magowie – nieważne, jak ich określimy. Ważne jest to, czego się od nich nauczymy. Wiedza doprowadziła ich do Jezusa, któremu złożyli dary. Sami jednak zostali obficie obdarowani łaską wiary.

Ks. PAWEŁ BOROWSKI

Gwiazda Jezusa świeciła mocno. Tak mocno, że dostrzegli ją magowie na Wschodzie. Było ich jednak niewielu. I dziś Jego światło świeci jaśniej niż tysiąc słońc i wielu to światło dostrzega, jednak niewielu wyrusza w drogę. Dlaczego?

Nadzieja

Dla wielu wytłumaczeniem będzie czas pandemii, lęk przed zarażeniem i chorobą. Innym zwyczajna wygoda, ciepłe kapcie i ekran wystarczają do szczęścia. Jeszcze inni mają zbyt pięknie, po swojemu poukładane życie, by mogło w nim znaleźć się miejsce dla „Małego Rewolucjonisty” z Betlejem. Są też tacy, którzy chcieliby wyeliminować Jezusa ze współczesnego świata.

Tę prawdę przypomniał bp Wiesław Śmigiel w uroczystość Objawienia Pańskiego. Eucharystia w katedrze była centralnym punktem obchodów tegorocznej uroczystości. Do gotyckiej bazyliki przybyło także niewielu, lecz ci, którzy przybyli, usłyszeli: – Bramy Kościoła otwarte są dla każdego! Czy w czasach tak niepewnych słowa te nie budzą nadziei, czy nie wlewają w serca otuchy? Nie jesteśmy sami w tej ciemnej godzinie. Jest z nami Bóg, który nam towarzyszy. Jest wspólnota, która czuje, myśli i wierzy tak jak my.

Wiara

Przedstawiając historię pokłonu trzech magów, Ksiądz Biskup podkreślił, że magia zarówno w czasach Jezusa, jak i współcześnie nie kojarzy



Ks. Paweł Borowski

Charakterystyczne olbrzymie figury Trzech Mędrców ze Wschodu przypominają mieszkańcom o narodzinach Jezusa

nam się z mądrością Boga. – Magia jest mądrością ludzką, najbardziej odległą od Boga, znajdującą się we władzy złych sił i im podporządkowaną – mówił, wskazując, że historia mędrców uczy nas, że Bóg pragnie dotrzeć do każdego człowieka. „Magowie, którzy zdaje się, że są po stronie zła, potrafią rozpoznać znak i przyjść do Chrystusa, bo On przyszedł do wszystkich, także do tych, którzy są najbardziej oddaleni od Boga”.

Niepozorne Dziecię obdarza wiarą tych, którzy niczym ewangeliczni magowie wyruszą w drogę, podejmą trud i pokonają przeciwności.

Bacny obserwator zauważy jednak przemianę ich serca. To duchowe nawrócenie magów zobrazowane jest ewangelicznym określeniem: „wrócili inną drogą”. – Kiedy rozpozna się Jezusa, kiedy się Go spotka, nie wraca się już tą samą drogą. Ta droga, która przedtem nam towarzyszyła, okazała się drogą zdradliwą i wracamy drogą znacznie lepszą, bo pełną światła i bezpieczną – mówił Ksiądz Biskup.

Ewangelista Mateusz przeciwstawi pogańskich magów tym, którzy byli przygotowani do przyjęcia Mesjasza. Herod zaprosił do swojego pałacu religijnych ekspertów i zadawał im pytania. Odpowiedzieli mu bez

wahania, ponieważ byli dobrze przygotowani do tego, by rozpoznać przyjscie Mesjasza. Jednak ani Herod nie posłuchał ich podpowiedzi, ani oni nie poszli spotkać Jezusa. Im wystarczyła tylko wiedza. A sama wiedza to za mało. Przecież Herod wykorzystał ją do tego, by zaplanować zgładzenie Jezusa, a uczeni stali się głównymi przeciwnikami Mesjasza. – To nam pokazuje, że można mieć ogromną wiedzę religijną, można być dobrze przygotowanym i jednocześnie nie odczytać tego, co mówi do nas Bóg – dodał bp Wiesław, wzywając do pielęgnowania w sobie wrażliwości na Boży głos i do odwagi, by iść w Jego kierunku.

Miłość

Niepozorne Dziecię obdarza wiarą tych, którzy niczym ewangeliczni magowie wyruszą w drogę, podejmą trud i pokonają przeciwności. Serca poruszone wiarą odpowiadają miłością, która wzywa do dawania świadectwa i pielęgnowania bliskości z Bogiem. Wyrazem tego są kreda, kadzidło i woda, które wierni zabierają do swoich domów, by oznaczyć drzwi mieszkań, wypełnić je wonią kadzidła, a wodę umieścić w kropielnicy przy drzwiach, aby każdy wchodzący mógł skropić swe czoło i przyjąć łaskę. Czy taka jest również moja odpowiedź na dary Boga? **n**

Miłość owocem nowego życia

Pod koniec ubiegłego roku papież Franciszek zachęcił, abyśmy powierzyli się Świętej Rodzinie z Nazaretu. Jak św. Józef, Maryja i Jezus mogą zmienić nasze życie?

Święta Rodzina patronuje członkom i sympatykom Ruchu Rodzin Nazaretańskich. Pragną oni naśladować Jej świętość, która realizuje się w codzienności przeżywanej z Bogiem i w braterskiej wspólnocie. Jest to ruch o charyzmacie maryjnym, a należą do niego osoby świeckie różnego stanu: małżonkowie, młodzież, dzieci oraz osoby samotne.

Pielgrzymując drogą życia, pełni ufności, że dotrzemy do domu Ojca, na co dzień podążamy śladami Świętej Rodziny z Nazaretu, która szlak ten dla nas przetarła. Wiemy, że ta droga nie była usłana różami. W życiu Świętej Rodziny od samego początku było wiele trudności i przeciwności losu. Sytuacje te wymagały podjęcia odważnych decyzji. Pokonanie codziennych trudów było możliwe dzięki całkowitemu przyłgnięciu do Pana Boga, wsłuchiowaniu się w Jego głos, odczytywaniu i wypełnianiu woli Bożej. Święta Rodzina z Nazaretu to nie tylko obraz historyczny rodziny, lecz także żywy wzór do naśladowania dla współczesnych rodzin, które w ostatnim czasie napotykały na wiele trudności i zagrożeń.



Archiwum RRN

Maryja, Józef i Jezus uczą rodziny wzajemnej miłości i szacunku

Nasuwa się pytanie: Czego może nauczyć się współczesna rodzina od Rodziny z Nazaretu? Z pewnością właściwego rozumienia i realizowania roli ojca jako głowy i opiekuna rodziny, roli matki jako zatroskanego i miłującego serca rodziny oraz roli dzieci, które okazują posłuszeństwo i szacunek rodzicom.

Wśród członków RRN jest wiele rodzin, które starają się żyć na wzór Świętej Rodziny. Zachęcam do przeczytania kilku fragmentów świadectw członków ruchu z naszej diecezji.

ELŻBIETA CZAPIEWSKA

***Wśród członków RRN
jest wiele rodzin, które starają się żyć
na wzór Świętej Rodziny.***

ŚWIADECTWA

Jestem żoną i mamą pięciorga dzieci. W RRN jestem od ponad 10 lat. We wspólnocie Ruchu Rodzin Nazaretańskich, którego charyzmatem jest życie na wzór Świętej Rodziny z Nazaretu, uczę się, jak powinna funkcjonować rodzina. Kiedy urodziło się trzecie

z moich dzieci, już wtedy, będąc w stanie błogosławionym, chciałam zmienić swoje życie, ale nie wiedziałam, jak to zrobić. Otrzymałam łaskę za przyczyną Matki Bożej, bo poznałam osobę, która, będąc już w RRN, zaprosiła mnie na dzień skupienia. Wtedy moje dotychczasowe życie zaczęło się zmieniać. Powoli wprowadzałam do mojego domu modlitwę różańcową, sama też zaczęłam się modlić, czytać Słowo Boże, wyjeżdżałam z dziećmi na rekolekcje organizowane przez naszą wspólnotę. Stawałam się spokojniejsza. Wpatrując się w Świętą Rodzinę, dziękuję Bogu za to wybranie, jakim jest moja rodzina, mój własny Nazaret. Kiedy Maryja za sprawą Ducha Świętego stała się przyzwiastowaniem Matką Syna Bożego, wypowiadając swoje „fiat”, stała się również moją Matką, Jezus moim bratem, a św. Józef moim opiekunem. Od Maryi, która jest dla mnie wzorem matki, uczę się cierpliwości, łagodności, pokory, przebaczenia, prostoty dziecka i zaufania do Boga. Święta Rodzina stanowi w moim życiu fundament do tego, by budować prawdziwe szczęście na miłości i wzajemnym szacunku.

Wioleta

Jesteśmy małżeństwem związanym z RRN od początku jego istnienia w diecezji toruńskiej. Życie Świętej Rodziny pokazuje, jak bardzo jest nam potrzebne wpatrywanie się w sposób życia Jezusa, Maryi i Józefa w Nazarecie. Zewnętrznie ta Rodzina niczym się nie różniła od innych, ale wewnętrznie nastawiona była na posłuszeństwo woli Bożej, oraz na akceptację wszelkich trudności i prób wiary. Na tym tle dostrzegamy, jak wiele nam brakuje do przyjmowania przeciwności, które pojawiają się w naszym życiu. Upraszając wstawiennictwa Rodziny z Nazaretu, wciąż na nowo staramy się być lepszymi małżonkami, rodzicami, dziadkami, bliźnimi. Wzór Świętej Rodziny pomaga nam w rozwoju więzi małżeńskiej, w dbaniu o siebie nawzajem i o nasze potrzeby, w tym potrzeby duchowe oraz znoszenie z cierpliwością naszych wad.

Maria i Wojtek

Wielokrotnie, gdy miałam trudności duchowe, mąż otaczał mnie troską modlitewną, doradzał, a przede wszystkim dbał o mój kontakt z kierownikiem duchowym. Potrafił zmienić plany, aby mogło do niego dojść.

Maria

Żona zawsze zachęcała mnie do rozwoju duchowego. To, że zostałam akolitą, zawdzięczam jej namowom. Miało to swój pozytywny wydźwięk w okresie wiosennego zamknięcia kościołów z powodu pandemii. Jako akolita mogłam uczestniczyć we Mszach św. i po nich przynosiłam Ciało Pana Jezusa żonie, więc i ona mogła przyjmować Eucharystię po obejrzeniu transmisji Mszy św. w telewizji.

Wojtek

Od kiedy pamiętam, zawsze w sercu miałam pragnienie, aby w moim życiu rodzinnym panowała zgoda, harmonia, spokój, cisza, zrozumienie, dobroć i wzajemna pomoc. Będąc w RRN, odkryłam, co to pokój Boży. Pan spełnia pragnienia serca i otrzymałam to, czego mi było potrzeba, nie od razu, ale w czasie dla Niego dogodnym. Tęsknota za Bożym pokojem

potęgowała się, gdy patrzyłam na obraz i życie Świętej Rodziny. Dziś dziękuję Bogu za łaskę życia w cieniu Rodziny z Nazaretu, za ten upragniony, tak bardzo mi potrzebny umiar, ciszę i Boży ład. Bogu niech będą dzięki.

Ewa

Był taki czas, że w małżeństwie przeżywaliśmy poważny kryzys. Wiedzieliśmy, że jest Pan Bóg, ale żyli-

Galilejskiej. Maryja z uwagą wsłuchiwała się w Słowo Boże, rozważała je i działała zgodnie z wolą Bożą. Za Jej przykładem często przyzywałam Ducha Świętego, uwrażliwiam wnętrze swego serca, by w cichości rozważać Słowo Boże. Sama przeżywam czasami swoje małe zwiastowania i uczę się, jak służyć rodzinie i bliźniemu.

Elżbieta



Archiwum Ilony i Piotra Bujalskich

Święta Rodzina może być wzorem dla wszystkich małżeństw i rodzin

Od Maryi, która jest dla mnie wzorem matki, uczę się cierpliwości, łagodności, pokory, przebaczenia, prostoty dziecka i zaufania do Boga.

Święta Rodzina była dla mnie zawsze przykładem i wzorem do naśladowania, Józef jako mąż i ojciec zawsze opiekował się i troszczył o Rodzinę, a Maryja i Jezus zawsze mogli na niego liczyć. Na Świętą Rodzinę spojrzałam inaczej, wstępując do Ruchu Rodzin Nazaretańskich. Dzięki wzajemnemu zrozumieniu, zaufaniu i trosce oraz miłości całą nadzieję pokładali w Bogu, swoim Stwórcy i Zbawcy. Święta Rodzina przypomina mi, że jeśli w centrum życia małżonków jest Pan Bóg, to każda rodzina może być święta.

Teresa



Zdjęcia: Ewa Melerska

W Toruniu jest wspólnota prawosławna

Aby byli jedno

Ekumenizm, choć coraz popularniejszy, wciąż wydaje się dla wielu terminem odległym. W jaki sposób dążyć do dialogu z braćmi innych wyznań? Czy pojednanie jest możliwe? Jak na co dzień żyć miłością do drugiego człowieka?

O braterstwie i dążeniu chrześcijan do jedności

z ks. kan. dr. hab. Krzysztofem Krzemińskim rozmawia Ewa Melerska.

Archiwum WT UMK



Ks. kan. dr. hab. Krzysztof Krzemiński

Profesor UMK, kierownik Referatu ds. Dialogu Religijnego Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej Toruńskiej, wykładowca teologii dogmatycznej i ekumenizmu na Wydziale Teologicznym UMK w Toruniu

.. Ewa Melerska: Czym jest ekumenizm?

Ks. kan. dr. hab. Krzysztof Krzemiński: Dla zrozumienia, czym jest ruch ekumeniczny, trzeba sięgnąć do doświadczenia misjonarzy chrześcijańskich. Pod koniec XIX wieku uświadomili oni sobie, że istniejący podział chrześcijan i Kościołów utrudnia posługę misyjną. Trudno o wiarygodne głoszenie Chrystusa poganom, gdy sami Jego uczniowie są podzielni. Celem ruchu ekumenicznego jest uświadamianie oraz poszukiwanie dróg prowadzących do przywrócenia wspólnoty między chrześcijanami. Dążenie do jedności nie jest projektem ludzkim. Sobór Watykański II widzi w nim znak działania Ducha

Świętego, który „w ostatnich czasach obficie zaczął wlewać w rozdzielonych chrześcijan skrucę i pragnienie jedności” (DE, 1).

.. Jak doświadczać go w życiu codziennym?

Nieraz wydaje się, że ekumenizm to sprawa ludzi zaangażowanych w tę sprawę lub wyznaczonych przez przełożonych do odpowiedzialności za to dzieło. Jest to mylne pojmowanie woli Jezusa Chrystusa. Postawa ekumeniczna jest cechą naszej chrześcijańskiej tożsamości. Św. Jan przypomina, że „kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi” (1 J 4, 20). W tym kontekście jasne staje się, że jedności chrześcijan najbardziej przysługuje się nasze pogłębione, wierne Ewangelii, codzienne chrześcijańskie życie, kiedy, kierując się miłością, widzimy w drugim uczniu Chrystusa siostrę i brata w wierze. Ponieważ podział chrześcijan spowodowany został przez grzech, każde przezwyciężanie w nas grzechu przyczynia się do autentycznego budowania jedności między wierzącymi. Sobór powie wprost, że „nawrócenie serca i świętość

życia w połączeniu z prywatnymi i publicznymi modlitwami o jedność chrześcijan należy uznać za duszę całego ruchu ekumenicznego” (DE, 8).

.. Kto uczestniczy w ruchu ekumenicznym?

Uczestniczą w nim ci, którzy „wzywają imienia Boga w Trójcy Świętej i Jezusa Chrystusa wyznają jako Pana i Zbawiciela” (DE, 1). Czynią zaś to nie pojedynczo, ale „zgrupowani w społecznościach, w których usłyszeli Ewangelię i które każdy uznaje za swój i Boży Kościół” (DE, 1). Na gruncie polskim mówimy tu o katolikach i chrześcijanach zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej (prawosławni, luteranie, metodyści, ewangelicy reformowani, polskokatolicy, mariawici, baptyści).

U podstaw tego Bożego impulsu w sercach i umysłach chrześcijan leży modlitwa samego Jezusa Chrystusa z prośbą, „aby wszyscy stanowili jedno” (J 17,21). Pragnienie jedności chrześcijan jest realizacją woli samego Chrystusa.

.. Ludzi jakich wyznań możemy spotkać na terenie naszej diecezji?

To bardzo trudne pytanie. Ireneusz Kamiński przygotował zestawienie wspólnot chrześcijańskich na terenie naszej diecezji. Doliczył się ok. 200 grup. W Toruniu mamy wspólnotę prawosławną i luterzańską, w Grudziądzu w spotkaniach uczestniczą członkowie wspólnoty prawosławnej, luterńskiej i metodystycznej, a w Działdowie spotykamy się z luteranami.

.. W jaki sposób możemy dążyć do dialogu z ludźmi innych wyznań?

Soborowy dekret wymienia trzy zasadnicze formy ekumenizmu:

duchowy, naukowy i praktyczny. Duchowy to wspomniane styczniowe Tygodnie Modlitw o Jedność Chrześcijan. Naukowy obejmuje wykłady i sympozja na Wydziale Teologicznym czy w seminariach duchownych. Praktyczny, oprócz wspomnianych inicjatyw charytatywnych, obejmuje wiele wspólnych działań na co dzień, zwykłej chrześcijańskiej solidarności.

.. Współpraca i jedność między chrześcijanami różnych wyznań są możliwe?

Nie tylko możliwe, ale konieczne. W 2018 r. ukończone zostało wspólne tłumaczenie Pisma Świętego, tzw. Biblia Ekumeniczna. Najbardziej znaną inicjatywą jest zapewne wspólnota w Taizé. Wielu młodych ludzi corocznie uczestniczy w spotkaniach w tej francuskiej wiosce. Są organizowane spotkania w Polsce, m.in. w Grębocinie. Młodzi włączają się w Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan, prowadząc Eku-

Na terenie diecezji toruńskiej jest ok. 200 wspólnot chrześcijańskich.

meniczne Czuwanie. Od wielu lat odbywają się Pielgrzymki Ekumeniczne do Wilna, pielgrzymka katolików i protestantów szlakiem Ottona III między Magdeburgiem i Gnieznem, mają miejsce Ekumeniczne Dni Biblijne. Polskie niewiasty włączyły się w Światowe Dni Modlitw Kobiet. Stała jest współpraca katolickiej Caritas, prawosławnego Ośrodka Miłosierdzia Eleos i luterńskiej Diakonii. Znanie *Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom* ma również charakter ekumeniczny. Po 6 latach przerwy w 2017 r. został reaktywowany w Toruniu Międzynarodowy Festiwal Muzyki Chrześcijańskiej „Song of Songs”.



Ks. kan. dr hab. Krzysztof Krzemiński (w środku) od wielu lat zajmuje się dialogiem religijnym

Oczywiście różnie wygląda ta współpraca. W naszym środowisku mamy wiele przykładów takiej koegzystencji. Na każde ważniejsze wydarzenie danej wspólnoty kościelnej zapraszani są goście, duchowni i świeccy z bratnich wspólnot chrześcijańskich. W listopadzie w Toruniu odbywają się Rozmowy Braterskie (*Colloquia Toruniensia*) dla upamiętnienia *Colloquium Charitativum* z 1645 r. w Ratuszu Miejskim. W kalendarium okresu Wielkiego Postu wpisała się już na stałe Ekumeniczna Droga Krzyżowa od kościoła garnizonowego do toruńskiej katedry.

.. Jak możemy ożywić dążenie do jedności i tolerancję między wyznaniem?

Tolerancja między chrześcijanami to zdecydowanie za mało. Jezus Chrystus wzywa i uzdalnia swoich uczniów do miłości bliźniego. Moim zdaniem, co zresztą można zaobserwować, dążenie do jedności wzrasta tam, gdzie ludzie mają głęboką i żywą wiarę w Jezusa Chrystusa. Kto autentycznie doświadcza Bożej miłości, nie może wykluczać z grona swoich przyjaciół innych ludzi. Działanie na rzecz jedności chrześcijan, postawa akcep-



Coroczny Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan łączący wyznawców różnych denominacji

Soborowy dekret wymienia trzy zasadnicze formy ekumenizmu: duchowy, naukowy i praktyczny.

tacji i miłości innych uczniów Chrystusa jest papierkiem lakmusowym naszej rzeczywistej wiary w Jezusa Chrystusa i kierowania się w codziennym życiu zasadami Ewangelii. **n**

Ekumenizm to wymiana darów, to wzajemnie ubogacanie, wspólna walka o pokój, prawa człowieka i sprawiedliwość społeczną.

Szpilki w kartonie

Miasteczko z duchem ekumenizmu



ANNA
GŁOS

Współpracownik „Głosu z Torunia”,
pielęgniarka, pasjonatka fotografii

Kiedy myślimy o ekumenizmie, uważamy, że nie dotyczy on nas bezpośrednio. Oczywiście w kościołach modlimy się o jedność chrześcijan. Czy jednak nasze spotkania z wyznawcami różnych odłamów chrześcijaństwa wywołują w nas pragnienie braterstwa?

Moje dzieciństwo przypadło na lata 70. XX wieku.

Jako dziecko o innych religiach wiedziałam bardzo niewiele. Wychowałam się w małym miasteczku, gdzie w parafialnym kościele św. Michała Archanioła mieściła się też parafia greckokatolicka pod tym samym wezwaniem. W niedzielę i święta w tej samej świątyni, w której przed południem uczestniczyłam we Mszy św., po południu swoje nabożeństwa mieli chrześcijanie wyznania greckokatolickiego, nazywani potocznie unitami. Nieopodal kościoła znajdował się dom Zgromadzenia Sióstr Służebnic Niepokalanej Panny Maryi Kościoła Greckokatolickiego. Siostry uczyły religii w przedszkolu i młodszych klasach szkoły podstawowej, przygotowywały do przyjęcia I Komunii św., uczestniczyły razem z nami we Mszach św. i nabożeństwach.

Kościół rzymskokatolicki od Kościoła greckokatolickiego różni się obrządkiem i tradycją, ale wyznajemy te same prawdy wiary. Oprócz katechizacji siostry pomagały w domach leczyć i pielęgnować chorych. W razie potrzeby nawet w nocy nosiły pomoc chorym mieszkańcom, przez co zyskały sobie wielki szacunek naszej małej społeczności. Nie pytały ludzi o wyznanie, sympatie polityczne, szły tam, gdzie była potrzebna ich pomoc. Wyrósłam w miasteczku, w którym czuć było ducha ekumenizmu. Najczęściej nie wiedzieliśmy, kto z nas jest katolikiem, a kto grekokatolikiem. Chodziliśmy do tej samej świątyni, uczyły nas religii te same siostry zakonne. Bawiliśmy się wspólnie, a nasi rodzice przyjaźnili się bez względu na wyznawaną przez ludzi religię.

Wszystkich chrześcijan łączy chrzest i wspólna wiara w Jezusa Chrystusa. W Kościele napotykamy na rozłamy, choć wyznajemy wiarę w tego samego Boga. Nie należy mylić ekumenizmu z dialogiem z religiami niechrześcijańskimi. Ekumenizm w ścisłym znaczeniu dotyczy tylko jedności chrześcijan. Kiedyś myślałam, że kiedy zostaną wysłuchane nasze modlitwy o jedność, to chrześcijanie nawrócą się i będziemy wszyscy wyznania rzymskokatolickiego. Dzisiaj już wiem, że ekumenizm to wymiana darów, to wzajemnie ubogacanie, wspólna walka o pokój, prawa człowieka i sprawiedliwość społeczną. To budowanie jedności wśród chrześcijan przez odwoływanie się do tej samej wiary w Jezusa Chrystusa, do tych samych źródeł biblijnych i do wspólnej przez wiele wieków historii.

Św. Jan Paweł II w Encyklice *Ut unum sint* napisał: „Jeśli chrześcijanie, pomimo podziałów, będą umieli jednoczyć się coraz bardziej we wspólnej modlitwie wokół Chrystusa, głębiej sobie uświadomią, o ile mniejsze jest to wszystko, co ich dzieli, w porównaniu z tym, co ich łączy”.

*Tylko miłość jest gotowa przyjąć
drugiego człowieka jako swojego brata.*

Dobrze, że od wielu lat nasze bratnie Kościoły chociaż na te kilka dni w roku otwierają się przed wyznawcami wiary w tego samego Boga, których drogi rozeszły się w ciągu wieków. Niech nasze relacje z naszymi braćmi będą zawsze pełne miłości i wyrozumiałości. Niech miłość między nami rośnie, bo tylko ona jest gotowa przyjąć drugiego człowieka jako swojego brata w Chrystusie. **n**